

/ wykład wygłoszony przez P. Jana Kulmianina z racji 630 – lecia Goraja /

Szanowni mieszkańcy Goraja i gminy Goraj!

Mili goście i uczestnicy dzisiejszej uroczystości!

„Historia się skrada, jak duch wśród nocy,

Tunelem zdyszanych wierszy.

Aż ją jutrzejsi wykrzyczą prorocy,

Z przezartych gorączką piersi.

Co było skryte-jawnym się staje,

Nie spopieli się prawda pod korcem.

I ludy odpowiedzą na pytanie,

Gdy zaszumią tęczowe proporce.”

Wypełniają się, wypowiedziane przed laty słowa poety, gdy stojąc na naszej ojczyściej, gorajskiej ziemi myślami wracamy do odległej, ale jakże bogatej przeszłości. Z inicjatywy władz samorządowych gminy uczestniczymy bowiem w patriotyczno - religijnej uroczystości 630-lecia Goraja. Jak w Gody Historii, zbieramy się razem z naszymi pradziadami bez względu na odległości czasowe i rozpoznajemy się w naszych początkach. Tysiące lat temu żyli tutaj nasi poprzednicy i protoplaści uprawiający zbieractwo, myślistwo i rybołówstwo. W lecie, żyli nad wodami, na zimę uchodzili w przepastne lasy. Jeszcze w XIV wieku, od wschodu rozciągał się tutaj ogromny bór, zwany Borem Ruskim, sięgający pasem przynajmniej do Bugu, a może i dalej... W czasach gdy zaczęto uprawiać ziemię i zajmować się rolnictwem, na naszych ziemiach zamieszkiwało wielkie plemię słowiańskie pokrewne Polanom - byli to Lędzianie. Ich nazwa pochodzi od wyrazu „lędy” lub „lady” oznaczającego krajobraz po wypalonych lasach, aby można było siać zboże. Być może od tego pochodzi nazwa rzeki „Łada”, która mogła być używana do spławu drzew po wypaleniskach. Nie znano nawozów, aby zboże wydawało plony stosowano uprawę żarową. Palono wyznaczone połacie lasów i na tych wypaleniskach, na tych „lędach”, „ładach” uprawiano przez kilka lat: proso, jęczmień, pszenicę, żyto i rzepak. Z czasem ludzie z „lędów” nazwani zostali „Lachami”, szczególnie przez ludy sąsiednie, a zwłaszcza przez Litwinów, Węgrów i Rusinów. Uogólniając powiedziec możemy, że dwa tysiące lat temu na naszej ziemi żyli „rolnicy leśni”, jeszcze długo obok myśliwych, hodowców i zbieraczy, a wody, jeziora i rzeki - jak Łada i Por - były rozległe i wielokrotnie głębsze niż jest to dzisiaj. Na ich wyspach powstawały całe nowe osady, a ich mieszkańcy, byli to podobno ludzie

łagodni, pokojowi, rozśpiewani i gościnni. Z powodu najazdów ludów ze wschodu i południa: Scytów, Hunów, Gotów i Tatarów mieszkańcy osad myśleli także o organizowaniu się do obrony i stworzeniu odpowiedniego państwa. Lędzianie, których siedziby sięgały do Bugu myśleli o stworzeniu państwa jako zgromadzenia głów rodów i ich siedzib czyli grodów. Około VII wieku na czele stowarzyszenia grodów stanął Lędzianin z grodu Czerwień koło Tyszowiec, zbudowanego na środku ogromnego rozlewiska. Tak powstał słowiański region „Grodów Czerwieńskich”, a sam Goraj stanowił prawdopodobnie jeden z tych grodów, o tysiąc lat starszy od Biłgoraja i innych okolicznych miast. Pierwotny gród, znajdujący się na naszych ziemiach miał swoje budowle, głównie zamek obronny, który zbudowany był na wyspie wśród bagien i nazywał się Łada - od rzeki Łady. W zamku była kaplica i kapytan grododzierzcy, którego potem zwano kasztelanem lub starostą. Gród ten przez wiele wieków był drewniany i dlatego łatwo został spalony podczas I najazdu Tatarów w roku 1241. Najeźdźcy, w lutym tego roku, wykorzystując grubą lod, zdobyli zamek, rodzinę włodarza zabili, wielu ludzi wzięli w jasyr a wszystko spalili. Po fali najazdów tatarskich, około roku 1290 wzniesiono nowy zamek „Łada”, tym razem na wzgórzu, być może przed folwarkiem Zagrody /„za grodem” nie „zagroda”/. Wokół grodu, zgodnie z wielowiekowymi zwyczajami rozbudowano osiedle Goraj, którego nazwa pochodzi zapewne od słowa „gora = góra”, co oznaczało jako „górzysty”, „pofałdowany”; trzeba wiedzieć bowiem, że te wszystkie wzniesienia lessowe były dwa razy wyższe, a przez setki lat wody i wiatry oraz uprawa roli znacznie je obniżyły a doliny zasypały. Po śmierci Kazimierza Wielkiego ziemie zamieszkałe przez naszych przodków dostały się pod panowanie Ludwika Węgierskiego. To właśnie ten władca, w dniu 26 lipca 1377 roku, a więc 630 lat temu, pod zamkiem bełzkim obleganym przez Litwinów nadał Dymitrowi i je go bratu Iwanowi gród Goraj inaczej Ładą zwany wraz ośmioma wsiami: Łada, Radzięcin, Chrzanów, Dzwola, Kocudza, Branewka i Zdziłowice, oraz miasto Kraśnik wraz ze wsiami: Stróżą, Wyżnicą i połową Rzeczycy. Biorąc za podstawę datę pierwszej historycznej wzmianki o Goraju, 30 lat temu /1977r./ zorganizowano uroczyste, 3-dniowe obchody 600-lecia, wydając z tej okazji pamiątkowy medal, okolicznościowy znaczek pocztowy, a rynek otrzymał nazwę „Rynek 600-lecia”. Bohater dzisiejszej uroczystości - Dymitr z Goraja - to wyjątkowa postać w średniowiecznej historii Polski. Służył wiernie trzem dynastiom królewskim: Piastowi - Kazimierzowi Wielkiemu, Andegawenom - Ludwikowi Węgierskiemu i Jadwidze oraz Gedeminowicowi - Władysławowi Jagielle. Dymitr z Goraja pochodził z rodu bojarów ruskich - Korczaków, którego pierwotną siedzibą były Stojanice, w ziemi przemyskiej. Korczakowie, w 1352 roku udzielili bezpośredniego poparcia wyprawie Polskiej na Ruś Czerwoną organizowanej przez Kazimierza Wielkiego. Już w następnym roku, władca ten odwdzieczył się im dużym nadaniem ziemi w Polsce - było to Klecie pod Krakowem i należący do niego klucz majątkowy w kasztelani bieckiej. Potwierdzeniem tego nadania jest dokument Kazimierza Wielkiego z 15 czerwca 1353 roku wydany dla braci Korczaków - Piotra, Chodka i Ostasza - synów Iwana. Królewskie nadanie klucza kleckiego stanowiło początek wielkiej kariery politycznej Korczaków w Polsce, a także Dymitra, który był synem wymienionego w dokumencie Piotra, późniejszego wojewody żydaczowskiego. Obejmując urząd wojewody Piotr Korczak został królewskim zarządcą tamtejszego zamku na Rusi Haliskiej, a Klecie

pozostawił synom - Dymitrowi i Iwanowi. Właściwym zarządcą klucza był raczej Iwan gdyż Dymitr z racji stanowiska podskarbiego na dworze królewskim rzadko przebywał w swoich włościach i mało interesował się ich stanem i rozwojem. Data urodzin Dymitra nie jest dokładnie znana, większość historyków przyjmuje, że był to rok 1340. Urząd podskarbiego królewskiego objął już w wieku 24 lat. Sądzić należy, że dzieciństwo i młodość spędził na Rusi Halickiej. Tam otrzymał wykształcenie oraz zdobywał pierwsze doświadczenia w życiu publicznym. Powiązania jego ojca i stryjów z polityką królewską sprawiły, że prawdopodobnie od razu poszedł on na dwór Kazimierza Wielkiego i zyskał jego zaufanie. Podobnie jak cała rodzina Korczaków, Dymitr był w tym czasie jeszcze wyznania prawosławnego, co - póki nie objął swego wysokiego urzędu - nie raziło katolickiej większości polskiego społeczeństwa. Niektórzy badacze są nawet zdania, że przejście na katolicyzm, było warunkiem objęcia urzędu podskarbiego. Nie ulega wątpliwości, że po roku 1365 Dymitr był katolikiem, a potwierdza to dodatkowo fakt, że pochowany został w klasztorze ojców franciszkanów w Zawichoście. W ubiegłym roku, w niedzielę 17 września, na miejscu wiecznego spoczynku Dymitra z Goraja, w kościele p.w. św. Jana Chrzciciela w Zawichoście odbyły się podniosłe uroczystości patriotyczno - religijne w czasie których odsłonięty został obelisk i dwie tablice pamiątkowe. / Dziękujemy ks. dziekanowi Markowi Rusakowi i burmistrzowi Andrzejowi Wzorkowi za pomoc w organizacji tego przedsięwzięcia/. Za czasów Kazimierza Wielkiego, Dymitr z Goraja, pozostając na stanowisku podskarbiego królewskiego był m.in. współautorem królewskiego statutu o urządzeniu żup solnych. Należał też do stałych członków „rady króla pana”, czyli do rady królewskiej. Tu zasiadał obok tak znacznych osobistości jak: biskup krakowski, kasztelan krakowski i wojewoda oraz podkanclerzy królewski. Rada królewska podejmowała decyzje zmierzające do integracji i konsolidacji państwa, a on doradzał królowi mając na oku ten cel. Był prawdopodobnie obecny przy łożu śmierci Kazimierza Wielkiego, gdyż na dokumencie wystawionym w kancelarii królewskiej w Krakowie w dzień wcześniej, /4.XI.1370 r./ figuruje jako świadek. Po śmierci Kazimierza Wielkiego, Dymitr o samego początku stanął po stronie nowego władcy - Ludwika Węgierskiego i cieszył się jego zaufaniem. Potwierdzeniem tej tezy jest fakt wysłania Dymitra z Goraja na rozmowy do Każka Słupskiego. Ludwik Węgierski unieważniając testament swojego poprzednika nie chciał mieć wroga we wnuku ostatniego Piasta i pragnął z nim dojść do porozumienia. Misja była delikatna i trudna, negocjacje zakończyły się dopiero w roku 1373. Dyplomatyczne zdolności Dymitra z Goraja zażegnały konflikt, a Ludwikowi Węgierskiemu pozwoliły rozwiązać sprawę następstwa tronu po swojej śmierci. Bardzo krótko, ale wspomnieć należy też, że w kwietniu 1377 roku Dymitr z Goraja wziął udział w delegacji „na najwyższym szczeblu”, która udała się na Węgry. Delegacja spotkała się z królem w Koszycach, a jej celem było sfinalizowanie wyprawy na Ruś Halicką, która miała wyprzeć stamtąd wojska litewskie. Na początku lipca 1377 r. król był już w Sandomierzu, stąd jego wojska wyruszyły na wschód, a Dymitr towarzyszył królowi przez cały czas wyprawy. Wspomniane na wstępie nadanie Goraja i Kraśnika Dymitrowi z Goraja, mające miejsce podczas tej wyprawy, nie było zwykłą darowizną ziemi dla dygnitarza popierającego króla. Nadany Dymitrowi obszar posiadał znaczenie polityczne, gospodarcze i wojskowe. Oba klucze rozciągały się od środkowej Wisły aż do granicy polsko - ruskiej

i obejmowały właściwie całą południową Lubelszczyznę, stanowiąc jakby pomost między Polską i Rusią. Tędy, od Zawichostu przez Kraśnik, Goraj, Turobin i Szczebrzeszyn, aż do Włodzimierza Wołyńskiego przebiegała bardzo stara, bo sięgająca pierwszych Piastów - droga handlowa. Tym traktem w przeszłości szły oddziały Bolesława Chrobrego podczas wyprawy kijowskiej, a w 1377 roku wojska polskie i węgierskie, zmierzające z jednej strony na Chełm, a z drugiej na Bełz.

Najprawdopodobniej w zamku w Goraju, który uważany był za jedną z rezydencji Dymitra, zatrzymał się podczas marszu sam król Ludwik Węgierski. Od czasów Ludwika Węgierskiego we wszystkich dokumentach historycznych Dymitr z Goraja występuje jako „haeres de Lada” bądź „haeres de Goraj”. Określenie Dymitra jako „posiadacza Łady” potwierdza dodatkowo fakt, że wieś ta stanowiła wiejskie zaplecze grodu i oddana mu była w zarząd przez króla. Te historyczne uwarunkowania sprawiły zapewne, że dzisiaj wieś Łada, mimo położenia w gminie Chrzanów, pow. janowskiego należy do parafii Goraj. Mieszkańcy Łady winni być dumni ze swojej historycznej przeszłości/myślę, że są obecni na dzisiejszej uroczystości. Śmierć Ludwika Węgierskiego, króla Polski i Węgier, z którym Dymitra z Goraja łączyła osobista przyjaźń, nie zamknęła jego bujnej kariery politycznej. W lutym 1383 roku dwór węgierski zakomunikował o wyznaczeniu młodszej córki Jadwigi na królową Polski. W dwa lata po śmierci ojca Jadwiga przyjechała do Polski i została koronowana. Wnet po koronacji Jadwigi, w Polsce pojawiła się myśl, aby doprowadzić do jej małżeństwa z wielkim księciem litewskim - Jagiełłą. Rokowania w tej sprawie doprowadziły ostatecznie do podpisania układu w Krewie przewidującego małżeństwo z Jadwigą, chrzest Litwy i jej połączenie z Polską. Na drodze do realizacji tych ambitnych planów zaczęły się piętrzyć jednak trudności. Jedną z nich było zawarte wcześniej porozumienie między dworem andegaweńskim i habsburskim przewidujące wydanie Jadwigi za mąż za Wilhelma Habsburga. W sierpniu 1385 roku przybył do Krakowa sam Wilhelm, aby korzystając z przychylności Jadwigi doprowadzić do sfinalizowania małżeństwa. W tym decydującym momencie, jak opisał to Jan Długosz, Dymitr z Goraja miał w osobistej i stanowczej interwencji przeciwstawić się królowej w chwili, gdy ta zamierzała wyjść na spotkanie z Wilhelmem. W kronice Długosza odnajdujemy na ten temat następujący zapis: „...gdy wrota zamkowe z rozkazu panów przed nią zawarto, porwawszy siekiere, którą jej słudzy podali, własną ręką usiłowała je wyrębać i dopiero prośbami rycerza Dymitra z Goraja zmiękczona, przedsięwzięcia swego zaniechała...” Scenę tę utrwalił jak wiadomo Jan Matejko na dwu swoich słynnych obrazach: 1/ „Dymitr z Goraja powstrzymuje królową Jadwigę pragnącą zobaczyć się z Wilhelmem Habsburgiem”, olej, 1868 r., 2/ „Królowa Jadwiga i Dymitr z Goraja”, olej, 1869 r. Postępowanie Dymitra o którym mówią te źródła historyczne dowodzić miało o jego pełnym poparciu dla sprawy unii polsko - litewskiej, a w okresie późniejszym zaskarbiło mu wdzięczność Władysława Jagiełły. Pierwszym dowodem na to było delegowanie Dymitra z Goraja do Wielkiego Mistrza Krzyżackiego w Malborku z zaproszeniem na chrzest, ślub króla z Jadwigą i koronację. Przyjęcie zaproszenia przez Wielkiego Mistrza Konrada Zollnera z góry budziło wątpliwości, lecz wysyłając poselstwo strona polska miała na oku inne cele. Przede wszystkim nie dążąc do otwartego zerwania z Krzyżakami, czy nawet konfliktu, Polacy pragnęli poinformować Zakon o nowej sytuacji, jaka powstała po zawarciu unii polsko - litewskiej, wyjaśnić własne stanowisko i rozproszyć obawy.

Uznano, że Dymitr z Goraja, mający za sobą długoletnie doświadczenie w rozwiązywaniu spraw trudnych i na pozór niemożliwych, do tej misji nadawał się będzie najbardziej. Historycy zgodnie podkreślają, że nagrodą za zasługi dla sprawy elekcji Jadwigi, a następnie samego Jagiełły było nadanie Dymitrowi Szczebrzeszyna. W roku 1388 Dymitr z Goraja otrzymał od króla Władysława Jagiełły obok zamku i osady Szczebrzeszyn także wsie: Turobin, Czernięcin, Wolę Czernięcką, Tarnawę, Żabno i Biskupie. W tym miejscu wspomnieć należy, że Władysław Jagiełło doceniając troskę Dymitra o rozwój gospodarczy posiadanych przez niego terenów i wspierając rozpoczętą przez marszałka dworu królewskiego akcję osadniczą, nadał Gorajowi w dniu 4 grudnia 1398 roku pełne prawa miejskie. Goraj pozostawał miastem do 1869 roku. Na koniec już wspomnę jeszcze i o tym, że Dymitr zajęty mocno sprawami państwowymi, najpierw jako podskarbi, a następnie jako marszałek dworu królewskiego, dość późno uregulował swoje życie osobiste. Ożenił się dopiero w roku 1390, kiedy miał już 50 lat. W dokumentach zapisano, że: „...Dymitr **pojął za małżonkę Beatę czyli Beatrix z domu Bożydar, niewiastę cnotami urodną i obyczajami znakomitą, wielkiego majątku jedyną właścicielkę...**” Żona Dymitra była córką wojewody krakowskiego Mścigniewa Awdańca i po nim odziedziczyła Bożydar. W kluczu majątkowym żony Dymitra było 14 wsi, co zdecydowanie poprawiło sytuację finansową marszałka. Dokument królewski wystawiony 18 lutego 1390 roku wspomina nawet, że Dymitr z Goraja pożyczył królowej Jadwidze 500 grzywien, za co w zastaw przejął 4 kolejne wsie. Małżonkowie Beata z Bożegodar i Dymitr z Goraja mieli trzy córki; Annę, Elżbietę i Katarzynę. Ciężar ich wychowania i zabezpieczenia godnej przyszłości pokonać musiała głównie ich matka - Dymitr z Goraja zmarł bowiem 20 lutego 1400 roku. Data zgonu marszałka znana jest dokładnie, podaje ją bowiem kalendarz katedry krakowskiej, który informuje ponadto, że pochowano go w klasztorze franciszkanów w Zawichoście, blisko ośrodka dóbr żony, gdzie spędził ostatnie lata swojego życia. Aby dokończyć ten wątek dodać należy, że wdowa po Dymitrze, Beata, zmarła 30 kwietnia 1424 roku i pochowana została również w Zawichoście. W kilka lat po śmierci Dymitra z Goraja, jego córki - jak pisze kronikarz – „**doszły do lat sprawnych**” i kolejno wychodziły za mąż. Najstarsza - Anna, w 1410 roku poślubiła Andrzeja Tęczyńskiego, syna Jana, kasztelana i starosty krakowskiego. Elżbieta - później od siostry wyszła za mąż za Dobrogosta z Szamotuł, starostę generalnego Wielkopolski i kasztelana poznańskiego. Najmłodsza - Katarzyna, zawarła związek małżeński z Dobiesławem z Oleśnicy, który w swej życiowej karierze pełnił m.in. stanowisko wojewody lubelskiego i sandomierskiego. Przedstawione informacje wskazują, że mimo śmierci Dymitra, ciągle liczył się splendor jego dawnej pozycji politycznej i majątkowej, a najwybitniejsi przedstawiciele rodzin możnowładczych wchodzili w związki małżeńskie z jego córkami. Równie sławna była droga życiowa bratanków Dymitra i ich rodzin. Podzielili się oni spadkiem po Dymitrze w ten sposób, że najstarszy z nich - Prokop otrzymał Szczebrzeszyn, Aleksander - Goraj, Mikołaj - Lipsk w ziemi chełmskiej, a Andrzej - Stojanice, w ziemi przemyskiej. Wszyscy z nich dali początek rodzinom Gorajskich, Lipskich i Czuryłłów, które później doszły do wielkiego znaczenia, nie takiego już jednak, jakie było udziałem ich słynnego protoplasty - Dymitra z Goraja, którego dzieło i pamięć dziś uroczyście wspominamy i modlimy się za spokój jego duszy i pomyślność Ojczyzny, której całe życie wiernie służył.

Goraj, 30 września 2007 r.

mgr Jan Kulnianin

Bibliografia:

1. Arnold St.: Dymitr z Goraja, „Teki Zamojskie“, T.IV, Zamość. 1921.
2. Myśliński K.: Dzieje kariery politycznej w średniowiecznej Polsce. Dymitr z Goraja. Lublin. 1981 rok.
3. Dąbrowski J.: Ostatnie lata Ludwika Węgierskiego, Kraków, 1918.
4. Kalendarz katedry krakowskiej [w:] Monumenta Poloniae Historica, T. 5. wyd. Kozłowska Zofia, Warszawa 1978.
5. Opisanie statystyczno - historyczne dóbr Ordynacji Zamojskiej przez M. Stworzyńskiego, archiwistę. 1834 r. Kopia rękopisu nr 1815 - Biblioteka Narodowa w Warszawie.
6. Gawęda S.: Moźnowładztwo małopolskie w XIV i w pierwszej połowie XV wieku. Kraków, 1966 rok.